Nr. 10. Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 15 maja 1929 r. Rok II.

SZCZĘŚĆ BOŻE!
KRONIKA PARAFJALNA
DWUTYGODNIK

Wspomnijmy święta Wielkanocne!

Święta Wielkanocne upłynęły radośnie. W Wielkąs obotę nie było zwykłego zgiełku i hałasu w Kościele, ponieważ wodę święconą brano nie w kościele, lecz przed Kościołem. I proszę powiedzieć, czy komu brakło poświęconej wody? I czy nie przyjemniej wam, moi drodzy, było brać wodę spokojnie, bez znieważania świątyni Pańskiej i P. Jezusa wystawionego w Najświętszym Sakramencie? Cieszy mnie to, żeście posłuchali moich wskazówek i naprawdę dopiero pierwszy raz obeszło się w W. Sobotę bez scen gorszących i przykrych w Kościele.

Natomiast zauważyłem, że po wodę święconą zgłaszaliście się z butelkami ze spirytusu lub z wódki.

Gdy odkorkowano kilkanaście butelek pustych w zakrystji uderzył mocny zapach spirytusu.

Tak! To rzeczywistość, niestety Zagłębia, Dąbrowskiego.

To się mówi: czem chata bogata..... I przypominają się te wózki, zaprzęgnione w jednego małego konika, które toczą się po naszych drogach, naładowane pustemi butelkami po 1 i po 15.

Zagłębie dużo mniej pije w porównaniu z czasami dewaluacji pieniądza — jednak i obecnie wychyla się kieliszki dosyć tęgo.

Na butelkach przeznaczonych na wodę święconą były nalepki monopolowe—a fe! to nie wypada z takiemi butelkami zjawiać się do kościoła. Trzeba było chociaż etykietki pozrywać i w ten sposób przygotować butelki na przyjęcie wody, poświęconej uroczyście w W. Sobotę.

Jest jeszcze jeden wzgląd, dla którego nie wypada z takim naczyniem zjawiać się do kościoła. W większości wypadków przychodzą po wodę **święconą** niewiasty i dzieci.

I otóż dziecko już od wczesnej młodości przyzwyczaja się do widoku butelek wódczanych —nic też dziwnego, że wzrastając w atmosferze alkoholowej—lgnie do wódki i bardzo często całą przyszłość swoją topi w gorzałce. A szkoda — po co pomnażać szeregi nieszczęśliwych istot!

Więc, rodzice, usuwajcie z oczu dzieci nawet widok pustych butelek, bo i w tem leży niebezpieczeństwo dla waszych pociech.

Następnie było trochę trudności z poświęceniem pokarmów w Kościele — sądzę, że w przyszłości będzie można poświęcać na kolonjach, jak np. w czytelniach, w klubie na Niemcach i t. p. — aby odciążyć nieco Kościół pod tym względem.

Teraz co do 1-go dnia Wielkiejnocy.

Prosiłem, by w pierwszy dzień nie zgłaszać się z chrztami—jednak nie zastosowaliście się do tej wskazówki. Wprawdzie nie było tych zgłoszeń zbyt dużo—ale jednak były.

Otóż i obecnie przed świętami Zesłania Ducha Świętego również **przypominam**, że chrzty, śluby, będą załatwiane w drugi dzień świąt—pierwszy dzień uczcijmy ciszą i spokojem około Kościoła.

Zgiełk i hałas, nie odpowiada uroczystemu nastrojowi pierwszego dnia.

Co się tyczy drugiego dnia Wielkiejnocy mam do powiedzenia to, że naogół orszaki ślubne zachowywały się można powiedzieć, wzorowo. W kościele, pomimo kilkunastu ślubów nic nie zaszło takiego, coby uwłaczało powadze miejsca świętego.

Jedynie tylko na ślubach ze ...wodzia i ze Szmejki pozwoliły sobie dwie panny z orszaku ślubnego zjawić się do Kościoła nieodpowiednio ubrane. ...sukieneczki krótkie niemożliwie ...do tego bez rękawów. Wyglądały jak kury podskubane.

Tak, panny gdybyście same trochę więcej szanowały się — ...o napewno i chłopcy mieliby większy szacunek dla was.

Zresztą, jeżeli taka panna przychodzi półnaga nawet do Kościoła—to wydaje, sobie najlepsze świadectwo o swej wartości, a może i o wartosci swej matki.

Podobny obrazek widziałem ...a Porąbce w d. 5 maja przejeżdżając na Juljusz: przed do...m siedziała matka z półnagą dorosłą córką.

Matka z dumą spoglądała na swą wyzwoloną ze wstydu córkę!

Nie zdziwiłem się wcale — bo już znam wartość poszczególnych rodzin w parafji.

W drugi dzień świąt w kościele nie było zbyt dużo osób, ponieważ wielu odstraszył od pójścia do Kościoła padający ...szcz i błoto.

To były przesz. ody do wysłuchania Mszy św.—zato popołudniu w czasie dawania ślubów kościół był prawie pełny — Czy już nie było przeszkód? I owszem, były, ale zostały pokonane przez.... ciekawość.

Tak więc upłynęły święta Wielkiejnocy!

Czy nie zapóźno? Jednak najserdeczniej! W drugi dzień świąt Wielkiejnocy pobłogosławiłem związek małżeński p. Haliny Czerniakówny z p. Kazimierzem Pikulskim.

Młodej Parze — niech Bóg szczęści przez długie, długie lata! Ślub p. Czerniakówny nasunął mi myśl, którą się dzielę z Szan. Czytelnikami, a mianowicię: Specjalne błogoslawieństwo jest przywiązane do rodzin licznych. Mamy dowód na rodzinie Szan. PP. Czerniaków z Grabocina.

Ks. Lesnobrodzki - a wiec na kop. Kazimierz.

Dnia 24 kwietnia ks. Lesnobrodzki rozpoczął wygłaszanie u nas serji swoich ciekawych odczytów o komunizmie i bolszewikach rosyjskich.

Tegoż dnia — 24 kwietnia dwaj posłowie komunistyczni urządzili na Kopalni wiec, nawołując rzesze robotnicze do socjalnej rewolucji i zachwalając przytem system Komunistyczny.

Zbieg okoliczności — ale jednak ciekawy.

I pomyślałem sobie, gdyby tak tych posłów i tych robotników, którzy skłaniają się do komunizmu — wziąć na salę odczytową i przedstawić ich oczom tę zgrozę, to straszne spustoszenie, to pohańbienia narodu rosyjskiego przez szajkę zbirów z pod ciemnej gwiazdy—gdyby tak posłuchali i pomyśleli nieco... Jestem pewien, że o ile nie posłowie, to przynajmniej większość obałamuconych pracowników ze wstrętem odwróciłaby się od takiego systemu, który rzuca w błoto to wszystko, co narody kulturalne uważają za świętość, który sprowadza pohańbienie rodzin, robi z człowieka dzikie zwierze, a kraj oddaje pod władzę ludzi o zbrodniczych instynktach Niejeden możeby zadrżał na samą myśl, że taki los może spotkać i Polskę naszą kochaną i przestałby podkopywać fundamenty pod gmachem Ojczyzny swojej—wiedząc o tem. że jeśli ten gmach runie to i jego przyciśnie, a może i zgniecie!!

Ks. Lesnobrodzki wygłosił u nas 7 odczytów: dwa po polsku, a pięć po rosyjsku.

Odczyty te pozostawiają niezatarte wrażenie po sobie — jest to mowa faktów strasznych a rzeczywistych, płynąca z ust Kapłana katolickiego jako silny dzwon, który ma budzić społeczeństwo z uśpienia.

Czy jednak społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa? Powiem, że nie — A wróg pracuje i w dzień i w nocy.

Jak się przedstawia sprawa z organami?

Na to pytanie chcę dać odpowiedź.

Otóż budowa chóru dobiega końca — około 15-20 maja będziemy mieli chór i to dosyć ładny — tymczasem sprawa sprowadzenia organów nieco się odwleka.

Stosownie do umowy organy powinny być ukończone w początku kwietnia.

Ponieważ wytwórnia organów nie dawała żadnych wiadomości o sobie, więc napisałem w końcu kwietnia list, prosząc o wyjaśnienie.

Dnia 4 maja otrzymałem odpowiedź następującą:

„W chwili obecnej montuję wielkie koncertowe organy na Wystawie Poznańskiej, które zajęły nam dużo pracy, więc też organy do Porąbki musiałem w robocie wstrzymać i dlatego w wykonaniu zajdzie dłuższa zwłoka.

Przepraszam bardzo za niesłowność, gdyż nie mogę wydołać wszyskim pracom.

W-ny ks. Proboszcz będzie miał sposobność oglądać moje dzieło w pawilonie Muzycznym i nie będzie się gniewał, że termin ustawienia organów do Porąbki przesunę.

Jeszcze raz najuprzejmiej przepraszam.

Z poważaniem
St. Krukowski.

A więc taki otrzymałem list, przytaczam cały, by usu-

nąć z przed oczu parafjan jakie może wątpliwości, obawy niepotrzebne.

I otóż co robić teraz? Gniewać się? To nie pomoże.

Zresztą rzecz całkiem zrozumiała, że my możemy poczekać a na Wystawę Powszechną trzeba doręczyć wszystko w swoim czasie, w oznaczonym zgóry terminie.

Sądzę więc, że trzeba będzie udawać trochę zagniewanego no i... czekać, aż organy wykończą.

Zadatku wpłaciłem 3.300 zł. (trzy tys. 300 złotych) Pozostało jeszcze do zapłacenia przeszło 10 tys. zł.

Więc niema innej rady, jak poczekać, a zbierać „grosze„ by móc zapłacić odrazu po zmontowaniu, wtedy otrzymalibyśmy daleko dogodniejsze warunki: zresztą niema obawy.

Już dwa lata gospodarze Porąbki nie dali ani grosza z korcowego. Mam jednak nadzieję, że w tym roku przynajmniej 3 od korcowego murowane!

No jak myślicie panowie gospodarze? p. Pawle ze Zawodzia da się to przeprowadzić?

Ja wierzę mocno, że to przejdzie jednogłośnie.

Jednak oświadczam już teraz, że na zebranie nie przyjadę chyba, że mię poprosicie.

Nie chciałbym przyjeżdżać dlatego, by się to nie liczyło, że na Was wymogłem ofiarę na Kościół — tymczasem ja jestem tego zdania, że jako dobrzy parafjanie, sami będziecie poczuwali się do złożenia ofiary.

A taki czyn będzie bardziej obywatelski i milszy Bogu.

Jak jesteśmy ze spowiedzią Wielkanocną.

W tym roku do dnia 8 maja odprawiło spowiedź osób:

1	z Porąbki	1117
2	z Zawodzia	292
3	z Pekinu	470
4	z Juljusza	125
5	z Ostrów	393
6	z Niemiec	309
7	z Szmejki	398
8	z Grabocina	537
9	z Kazimierza	649
10	z Pustkowia	143
	Razem	4,303

Tyle kartek oddano przy spowiedzi i tyle odnotowano w kartotece za rok 1929.

W rzeczywistości było nieco więcej—część inteligencji spowiada się w Krakowie, Częstochowie i innych miastach, następnie część parafjan mogła odprawić spowiedź w sąsiednich parafjach.

Otóż tych wszystkich Szan. Parafjan, którzy spełnili obowiązek spowiedzi św. w innych miejscowościach, b. proszę o przesłanie do kancelarji parafjalnej karteczki od spowiedzi podpisanej przez danego spowiednika lub też proszę o łaskawe ustne zawiadomienie mię, że obowiązek spow. św. spełniony, a wtedy odnotuję sobie w kartotece (spisie ludności) i będzie wszystko w porządku.

Niedawno byłem wzruszony stanowiskiem pewnej rodziny — osób wysoko postawionych na szczeblach drabiny społecznej które doręczyły mi karteczki

---

Za świętą sprawę.

Obrazek sceniczny w 1 odsłonie,
z czasów wielkiej wojny.

Napisał **Stanisław Brzechffa** z Ostrów.

Marja. (przerażona)

Janku, straszne słowa
Wyrzekłeś.—Twoje życie Bóg dla nas zachowa.

Teresa.

Pomyśl, czy żyć bym mogła bez ciebie, jak matka?

Jan. (ściska ich ręce)

Drogie, myśl moja z wami będzie do ostatka
Związana, tu zostanie. . zrzućcie łzę z powieki.
Tam w górze połączymy się z sobą na wieki. —
To roztanie chwilowe, niewiele dziś znaczy.
Czyż warto, serca swoje poddawać rozpaczy?
Wierzcie, jestem szczęśliwy, że w kraju obronie,
Krwi mej struga płynęła, na polskim zagonie.
Że zmiesza się z tą ziemią, tak nam wszystkim [drogą,
Której nasi wrogowie wyrwać nam nie mogą .
Sam Bóg, co rządzi wszystkiem, niedopuści tego. -
—Żegnajcie. . . czuję krótką nić żywota mego. .
Do widzenia. . . na innym, wiele lepszym świecie
Tam po życia wędrówce, wy mnie odnajdziecie,
Będę czekał cierpliwie. . . .

Marja. (z boleścią)

To nad nasze siły.
Raczej nas razem z tobą złożą do mogiły!
Niemów tego, i nie rań serc naszych kochanych.-

Jan. (mówi wolno z trudnością)

Trudno zawracać z drogi, gdym już powołany
Przez Boga. .

Teresa.

Janku, wierzaj, tyś nasza otucha.
Twe zdrowie wymodlimy, Bóg prośby wysłucha.
Nie wystawiaj więc próżno na straszne męczarnie
Tych, co im jesteś drogi!

Jan.

Gdy tak niebo chciało.
Znieś matko, cios ten mężnie, jak polce przystało.-
Po co próżno łzy ronić, wam tu jeszcze wiele
Zostało do czynienia— święte macie cele.—
Duch mój zaś, pozostanie długo razem z wami,
Natchnie myśl w ciężkiej chwili, nie będziecie sami
(w stadjum gorączki mówi już nieprzytomnie)
Patrzcie jak zwartą ławą, na kształt wściekłej fali,
Idą nasi na wroga, który tam w oddali

podpisane przez spowiednika jednej z sąsiednich parafji.

Jak widzimy, nawet osoby wysoce inteligentne nie uważażają za ujmę swego honoru podporządkować się przepisom parafjalnym.

Wiedzą one bowiem, że cały świat oparty jest na porządku. Kościół to nie jest coś takiego nieuchwytnego, jak się niektórym osobom zdaje, lecz Kościół jest przedewszystkiem wzorową organizacją, a przeto ma prawo wymagać od swych członków pewnej karności i szanowania swoich przepisów.

Tak jest w każdej organizacji — a kto to przeocza lub sobie lekceważy—tem samem stawia się poza nawiasem życia w danej organizacji.

Wracając do spowiedzi Wielkanocnej, trzeba jednak stwierdzić z ubolewaniem, że jeszcze jakie 2 tys. zalega z tym obowiązkiem.

Przypominam przeto, że jeszcze tylko do 26 maja t. j. do niedzieli Trójcy Przenajśw. można odprawić spowiedź Wielkanocną.

Kto w tym roku 1929—w roku 10 dniowych Misji w parafji nie odprawi spowiedzi—będzie to zaniedbanie się bardzo wymowne.

Oby takich wypadków było u nas jaknajmniej.

Dnia 10 maja rodz. Gojnych z Porąbki poprosiła mię ze spowiedzią do swej córki kaleki, która już od kilku lat nie opuszcza mieszkania. Chora odprawiła spowiedź. św. i przyjęła Komunię Wielkanocną.

Do nieszczęśliwego serca wraz z Chrystusem Panem przeniknął promień radości i mocy Bożej, która podtrzyma na siłach biedną kalekę.

Otóż zwracam się przy tej spósobności do wszystkich rodzin, które mają wśród siebie kaleki i inne nieszczęśliwe istoty, nie mogące opuszczać mieszkania, by przed 26 maja poprosili mię do domów swoich celem wysłuchania spowiedzi i zaopatrzenia Chlebem Anielskim tych cierpiących, nieszczęśliwych bliźnych naszych.

To będzie jedyna ich radość — pociecha od Boga płynąca, która im pozwoli łatwiej nieść krzyż, jakim są obarczeni.

Bardzo was, moi drodzy, proszę o dopilnowanie tej sprawy.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie PP. nauczycielkom Gruszczyńskiej, Świerczakównie i Galotównie, za łaskawie udzieloną nam pomoc przy przedstawieniu obrazka scenicznego p. t. „Trzeci Maj“ w dniach 2 i 3 maja

---

Czeka. . . szykując straszne, śmiercionośne groty.
By piersi nasze szarpać.— Ot, płomyczek złoty
Błysnął z ziemi... podnosząc w górę już obłokiem...
Przeleciał po nad głowy... i łukiem szerokim,
Wpadł między nasze w tyle stojące kolumny.—
Huk gromu! .. Jęk bolesny... strzępy ciał do trumny.
Znów potężnieją gromy... jak tylko wzrok sięga...
Rozszalała tej walki straszliwa potęga.—
Nieprzyjaciel bez przerwy, ogniem dział swych [zionie
Przerzedzając szeregi.— Patrzcie, tam na stronie,
Wał jakiś nieruchomy w krwi kałuży leży..
Skłębiony grozą śmierci... w porwanej odzieży...
To bohaterów szczątki, co sztandaru sztrzegli,
I broniąc godła pułku, zaszczytnie polegli.—
—Inni idą wciąż naprzód, wszakże to dzień chwały..
Są już blisko okopów, działa grzmieć przestały...
Lecz wyrósł, jak zpod ziemi, gdzieś z kryjówki [kretów..
Cały las nieprzebyty... świecących bagnetów..
Jak huragan, wpadają na ostrza ze stali!
Wróg nie wstrzymał natarcia.. chwieje się i wali.
Salwy zcichły... a słychać zajadły szczęk broni...
To nasz żołnierz, pobitych nieprzyjaciół goni.
Prośba łaski zmieszana z męstwa okrzykami...
Ot, i orzeł nasz biały, zawisł nad głowami!.
Zwycięstwo... radość wielką... tam... w szeregach... słyszę..,
Czekajcie... ja też... do was... idę... towa...rzy...sze.

(z ostatniem wysiłkiem wstaje i pada martwy na krzesło:)

Teresa. (z rozpaczą)

Janku, drogi mój synu!

Marja. (nachyla się nad Janem:)

Przeznaczenie chciało....

Teresa. (osłupiała)

Marjo! Wszak on skonał?

Marja. (trupio blada kładzie rękę na srcu Jana)
Serce bić przestało.

(zasłona spada.)

KONIEC.

Jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać"

ZARZĄD.

22-giej M. D. Harcer. im A. Małkowskiego w Pekinie.

Czy nabyłeś za 2 zł. obrazek M. B. Częstochowskiej?

Jeżeli chcesz okazać pomoc w budowie Sem. Duchownego—to nie żałuj tych 2 złotych.

Z życia młodzieży.

Młodzież, zrzeszona w Stowarzyszeniach Chrześcjańskich w d. 3 Maja wobec starszego społeczeństwa zdobyła się na czyn społeczny.

Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej poraz pierwszy w naszej parafji wzięły na swą odpowiedzialność: 1)Sprzedaż nalepek i chorągiewek po domach,

2) zorganizowanie i urządzenie zbiórki ulicznej w dn. 3 Maja

3) oraz młodzież męska zorganizowała z pośród swoich członków oddział cyklistów, ktorzy na przepięknie przybranych rowerach otwierali pochód w dniu 3 Maja.

A więc, młodzieży droga spełniłaś czyn obywatelski, społeczny, bo podjęty w imię dobra całego Kraju naszego.

Społeczeństwo starszych z miłością spoglądało na was, młodych i waszą cenną pomoc —

Gotujcie się, byście mogli dzielnie zastąpić tych, którzy ustąpią z szeregów.

Hallo! Hallo!

Młodzieży Żeńska!

Dnia 7 maja w obecności p. Kierownika szkoły w Porąbce, Pekinie, przedstawicieli nauczycielstwa oraz zebranej młodzieży dokonałem otwarcia kursu robót ręcznych dla młodzieży starszej.

Kurs ten będą prowadziły panie: 1) Klimecka 2) Mlonkówna-nauczycielki szkoły w Pekinie.

Nauka odbywać się będzie od 5-7 popołudniu w poniedziałki i czwartki w budynku szkolnym na Porąbce.

Opłata wynosi zaledwie 2 zł. miesięcznie.

Córki biednych rodziców będą zwalniane od opłaty-

O ile roboty ręczne wzbudzą wśród was większe zainteresowanie — postaramy się o zorganizowanie różnych działów z dziedziny wiadomości praktycznych a to w tym celu by z was wytworzyć zastępy dzielnych życiowo obywatelek Kraju.

POLSKA na was CZEKA!

Święto Druchen.

Dnia 26 maja przypada doroczne Święto Druchen t. j. młodzieży żeńskiej, zorganizowanej w Stowarzyszeniu Chrześcijańskim

A więc przygotowania róbmy.

Mamy uczcić Najśw. Marję Pannę. Na święto to zapraszam wszystką młodzież naszej parafji- żeńską i męską Jest was około 1000 (tysiąca) Tak tyle was jest.!

W sobotę dn. 25 maja od godz. 4 popołudniu spowiedź.

Dnia 26 maja o godz. 8 z rana zbiórka w domu zbornym na Kazimierzu

O godz. 8,30 wymarsz w pochodzie do Kościoła — może z orkiestrą—o ile nam Dyrekcja da orkiestrę (będziemy prosili)

O godz. 9-ej uroczysta Msza św. — w czasie ktorej odbędzie się wspólna komunja młodzieży żeńskiej— oraz odpowiednie kazanie po Mszy świętej.

Po wyjściu z Kościoła wspólna fotografja przed kościołem i pochód młodzieży na Kazimierz.

W Kazimierzu — krótkie przemówienie - wspólny śpiew i rozwiązanie pochodu.

Popołudniu — uroczysta akademja o godz. 5-ej

Po akademji — zabawa towarzyska, na którą zapraszamy patronaty—opiekujące się młodzieżą.

O godz. 9-ej wieczorem zakończenie zebrania towarzyskiego — wspólnym śpiewem.

Baczność młodzieży!

Święto się zbliża! Radośnie w podniosłym nastroju ducha trzeba iść na jego spotkanie.

I pójdziemy!!

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Dnia 1 czerwca w sali dolnej Gospody w Niemcach odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

oraz loterja fantowa celem wysłania biednych dzieci na kolonje letnie

Kto nie przybędzie do klubu 1 czerwca!
Chyba ten, kto nie będzie mógł wcale wyjść z domu.

Hej! a to ruch na Porąbce.

Porąbka w tym roku ożyła się na polu gospodarczem.

Przez 5 lat nie spotkałem takiego zainteresowania uprawą roli, jak w tym roku.

Różni przedsiębiorcy nie nadążają sprowadzać nawozów sztucznych.

Wszystko idzie — amonyaki, saletrniaki, sole potasowe, saletry tomasówki, superfosfaty, kainity i co kto chce.

Ale ciekawa rzecz — wyruszyli po nawozy sztuczne i tacy „Starowiery", co to nie uznają żadnego postępu w gospodarstwie rolniczym a od kółka rolniczego to uciekają jak djabeł od święconej wody!

I tych wzięło!

I oni wyruszyli . . .

spróbować nowinek!

A co ta siejecie p. Wojciechu! — zapytuje

A bo ja wiem — co sieję — niby to różowe — a po rękach gryzie.

A to zapewne sól potasową

A zdaje się, że to tak jakoś się nazywa —

I budzi się życie, gospodarz wpatruje się w ziemicę i spostrzega w niej cenne wartości.

Powrót do ziemi.

To najpewniejsze, mój bracie!

Czy odprawiłeś już spowiedź Wielkanocną? Tylko do 26-go maja możesz to jeszcze uczynić.

Gospodarze!

Po wzejściu buraków, warzyw — dawać saletrę — raz po wzejściu, a drugi raz jak podrosną rośliny.

Dobrze jest saletrować i żyto.

Siać saletrę w żyto tak, jak się sieje zboże

Saletra podtrzymuje wilgoć i wzrost roślin.

Bronowanie żyta jest bardzo dobre.

U siebie na rajmówce kazałem zabronować —rozsiewając przytem saletrę —całe pole zrobiło się czarne po bronowaniu.

Jakiś gospodarz z Porąbki przechodził wówczas około pola i ubolewał głośno, że się tak krzywdę dzieje zbożu — ja sam, przyznam się, miałem pewne wątpliwości potem bronowaniu, a teraz proszę zobaczyć, jak na tem bronowanem polu rośnie żyto.

Aż miło spojrzeć! A ile po polach jest w zbożu chwastu, traw różnych — to wszystko możnaby usunąć przez bronowanie.

Obecnie to już trochę zapóźno, jednak w pierwszych dniach maja można było tę czynność wykonać.

Kącik humorystyczny.

Skrupulatna.

Jak widzę, pigułki nie skutkują, czy zażyła pani całe pudełko?

— Ależ, panie doktorze, dzisiaj rano połknęłam nawet denko z napisem.

Określenie.

— Marysiu, kto tam kaszle w sieni?

— Proszę, pani to jakiś kaszel nieznajomy.

Przed każdą niedzielą przygotuj 10 gr. na tygodnik djecezjalny „Niedzielę" a na niedzielę po 1-ym i 15-ym 20 gr. Na „Niedzielę" i na „Kronikę" po 10 gr.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski
p. Kazimierz, k. Strzemieszyce.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowkl.

Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.